KURJER WARSZAWSKI

D. 7. Sierpnia. — Rok 1839. Środa. № 207. Jutro, Ś. Cyrjak. Urodz: J.C.W. W.K. Mikołaja Mik:

Od 4 wieków Wieśniacy okoliczni Warszawy przybywali do kościoła Ś. Jana na Odpust, iako w święto PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO; gdy ten starodawny Przybytek teraz iest naprawiany, i ieszcze nie odbywa się w nim Nabożeństwo, przeto na Kanonji przed urządzonym Ołtarzem słuchano Mszy śś. Kościoły *Kapucyński* i Panny MARJI przez cały dzień były napełnione, a niektórzy z mieszkańców stolicy udali się do *Radzymina* na odpust, tamże w tym dniu wznawiany od lat 175. — Z mocy rozporządzenia Rady Wychowania Publi: odbędzie się iutro, poczynaiąc od godz: 10ej przed południem; examen roczny wychowańców *Instytutu głuchoniemych*, na który Zwierzchność tegoż Instytutu, Szanownych iego Dobroczyńców najuprzejmiej zaprasza. Zamiarem było Zwierzchności połączyć to zdaniesprawy z postępu w nauce wychowańców, z aktem dowodzącym iak hojną iest Publiczność kraiowa w przykładaniu się rozmaitemi środkami zasiłków do wzrostu tak ważnego dla cierpiącej ludzkości zakładu, z aktem publicznego ciągnienia loterji, na fanty z wyrobów Instytutu złożonych. Gdy iednakże z powodu rozesłania znacznej ilości biletów na prowincje, kontrola wpływu dotąd uzupełnioną być nie mogła, Zwierzchność Instytutu w przekonaniu, iż, gdyby w tym przedmiocie ze zbytnim działała pośpiechem, nieodpowiedziałaby tem samem godnie zamiarowi dobroczynnej Publiczności, która nabyciem biletów na tęż loterją, ma na iedynym celu zapewnienie, takową składką na rozprzestrzenie zabudowań Instytutu *głuchoniemych* i *ociemniałych* przeznaczoną, ile być może największych dla Instytutu korzyści, uznała potrzebę odłożenia ciągnienia tej loterji do ostatnich dni Września, w którym to czasie przy akcie rozpoczęcia nauk w Instytucie, taż loterja niezawodnie ciągnioną będzie. — Wydział VIty *Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności* czyli Wydział *Ochrony dzieci*, przyjmuie działki ubogie do ochrony, na posiedzeniach, które odbywaią się w gmachu Towarzystwa co Czwartek o godzinie 6tej wieczorem. Wydział VII, czyli Wydział *Wsparcia prawnego*, udziela rady ubogim, tamże co Środy i co Soboty od godziny 4tej do 7mej po południu. Ubodzy chcący udać się do którego z tych Wydziałów, winni być zaopatrzeni w świadectwa Opiekunów cyrkułowych, z grona Towarzystwa obranych, o których nazwiskach i mieszkaniu powziąść można każdego czasu wiadomość w gmachu Towarzystwa, na Krakowskiem-Przedmieściu. — W smutku pogrążony Mąż wraz z familją po zgonie ś. p. Józefy *Zwolskiej*, zmarłej onegdaj, zaprasza krewnych i przyiaciół na exportację zwłok Jej dziś o godz: 6tej z połud:, z domu Nro 338, przy ulicy Nowe-Miasto, na smętarz Powązkowski. — Pozostały Mąż po zgonie ś. p. Ewy z Rebów pierwszego ślubu *Lutkowskiej*, powtórnego *Garbińskiej*, onegdaj zmarłej, zaprasza krewnych, przyiaciół i znaiomych na exportację zwłok dziś o godz: 7mej z południa z kaplicy XX. Reformatów, na smętarz Powązkowski. — Pozostała Żona wraz z dziećmi po zgonie ś. p. Jana Fryderyka *Leopold* Obywatela, zmarłego onegdaj w życia roku 51, zaprasza krewnych i przyiaciół na exportację ciała z domu Nr 124 przy ulicy Piekarskiej, dziś o godz: 5 z połud:, na smętarz Ewanielicki. — W smutku pogrążeni, Żona, Córka i Krewni zmarłego w 35tym roku życia, Doktora medycyny, Radcy Dworu, Adolfa *Berends*, zapraszaią przyiaciół i znaiomych na exportację iutro o godz: 5tej z połud:, z domu przy ulicy Nowy-Świat Nro 1298 lit: B, na smętarz Ewanielicki odbyć się maiącą. — Wczoraj w Red: Kurjera złożono na Szkółkę Dobroczynności zł. 5, od Franciszka Lokaja z Leszna, za wyjście z domu na godzin kilka i bałamucenie się po szynkowniach; a zł. 2 gr.

15, na Instytut morał: zanied: dzieci z okazji zbulwiałego Sera zielonego; dla tegoż Inst: od 2ch dziewcząt A. i T. za przyczynienie się do zrządzonej szkody w pięknych owocach starannie pielęgnowanego i bardzo przyiemnego Ogrodu, z funduszu na trzewiki przeznaczonego, zł. 2. — Wczoraj w rozpoczęciu ciągnienia 1ej klassy 54 loterji, znaczpiejsze wygrane padły iak następuie: Złp. 20,000 na Nr 13,730 u Giwartowskiego. Zł. 15,000 na Nr 16,245 w Kantorze Głównym. Zł. 5,000 na Nr 18,513 u Wiemana. Po zł. 1,000 na Nra 6,864, 17,890, 28,459, 31,150, 34,594. 40,863, 46,565, 53,488. — *Z małej chmury wielki deszcz*, to przysłowie okropnie wczoraj w Warszawie sprawdzonem zostało. Po 26cio-stopniowym upale, o w pół do 7ej przed wieczorem, okazała się malutka chmurka, z której nagle lunął deszcz tak gwałtowny, że w ciągu 4 minut iuż niektóre ulice zostały prawie zamienione w rzeki; szczególniej wiele ucierpiały *Długa*, *Miodowa*, *Senatorska* i t. p.; w odnawiany kanał na ulicy Długiej woda wlewała się iak z kaskady szerokiej na kilkadziesiąt łokci; kilku ludzi idących pęd wody obalił, a między niemi przy ulicy *Danielewiczowskiej* Żydka dźwigaiącego na plecach pakę z szkłem, które zupełnie potłuczone zostało. W czasie tejże ulewy, przez parę minut grad padał tak gwałtownie, iż mnóstwo szyb w oknach potłukł, niektóre bryłki były wielkości gołębiego iaia. Ale widok na Wisłę był najokropniejszy; mnóstwo osób kąpiących się, nie zdołało schronić się przed nawałnicą, uciekały nie zdążywszy zabrać odzieży, bielizny, a niektóre zegarków etc., tem bardziej, że galary na których po większej części złożone bywaią ubiory kąpiących się, oderwane zostały pomiotem nadzwyczajnego wichru. Istotnie była to chwila przerażaiąca, a osobliwie krzyk matek troskliwych o swe dziatki. Całe to okropne zdarzenie trwało około 25 minut. Mówią o kilku utoniętych, lecz ieszcze nie mamy o tem urzędowej wiadomości. Ta nawałnica nawiedziła atoli nie całą Warszawę, na niektórych ulicach zwłaszcza od Alei Uiazdowskiej, ledwo deszcz kropił. — Księgarnia *Zawadzkiego* i *Węckiego*, odebrała z nowszych dzieł następuiące: Pustelnik na Podkamieniu, czyli dziesięcioro Bożego przykazania przez niego wykładane i biblijnemi opowiadaniami objaśnione, a przez X. J. M. K. T. do druku podane, 12, Lwów, 1839, zł. 1 g. 10. — Donosiliśmy kilkakroć o Panu *Bertoletto*, który ieździ po główniejszych miastach, pokazuiąc *Pchły* wyuczone sztuk rozmaitych. Przybył on z swemi wychowańcami do Warszawy, i mieszka w gospodzie Angielskiej przy ulicy Wierzbowej. — Wczoraj w wielkim Teatrze po *Wieśniaku*, przywołani, JPP. *Werowski*, *Komorowski* i JPanna *Piechowicz*. — Kurs wczorajszy: Imp: ross: zł. 34 gr. 15. Dukaty hol: zł. 19 gr. 17. Assyg: ross: zł. od 188 gr. 20 do 189. Listy zasta: zł. od 94 do 94 gr. 15; kupon gr. 14$^{1}/_{3}$. Listy zasta: nowe zł. 93 gr. 15.

Francja. — 28 z. m. zwiastował 21-krotny huk armat z domu Inwalidów, że nadszedł 2gi dzień uroczystości lipcowych; ale na tem też prawie wszystko stanęło. Rewji nie było. W wielu ulicach uważano chorągwie z kolorami narodowemi. Pułki w *Paryżu* iako też w okolicy były w koszarach na pogotowiu. Część wojsk stała pod bronią. W nocy bataljon piechoty linjowej pilnował pałacu *Tulerji*. — 27 z. m. odbyły się we wszystkich kościołach żałobne Nabożeństwa za poległych w r. 1830. Kościoły zewnątrz były czarno ustroione, a na podwoiach czytano: „27, 28, 29 Lipca 1830." Duchowieństwo katolickie okazało mało gorliwości, Arcybiskup *Quelen* nie zjawił się wcale w kościele PANNY MARJI. (Dzienniki donoszą, że tenże Prałat niebezpiecznie zachorował). W świątyni Izraelitów obchodzono uroczystość z szczególną świetnością, w kościołach protestanckich kaznodzieie przemawiali w duchu lipcowym z r. 1830. Gwardja narodo: wszędzie była licznie zebraną, podobnież władze cywilne. Niezmierna liczba osób przez cały dzień zwiedzała groby poległych, spokojność nie została naruszoną. O w pół do 9ej udał się Burmistrz (Mer) z innemi

władzami 4° cyrkułu, tudzież wyżsi Oficerowie 4 legji na plac *Niewiniątek* i tameczny grób uwieńczyli. O wpół do 12ej około 300 czeladników krawieckich paradowało z chorągwią przed tymże grobem. Kolejno zwiedzali i inne groby. Na chorągwi czytano wyrazy: „Poległym w Lipcu 1830." Dzienniki dodaią, iż Policja zabroniła im zbliżać się do grobów placu *Niewiniątek* i *Luwru*, przeto tylko z daleka powitali ie z obnażonemi głowami. Monitor zbiia tę pogłoskę; podobnież zaprzecza, iakoby pułki w koszarach były przygotowane. — Napływ cudzoziemców do *Paryża*, iest nadzwyczajny; codziennie podpisuią w biurach angielskiego Poselstwa i Ministerstwa spraw zagranic: do 500 paszportów. — Z *Tulonu* piszą 24 z. m.: Dowiaduiemy się dziś wieczorem, że angiel: okręt linjowy *Wangard*, przez flottę turecką został rozstrzelony i zatopiony. Chociaż wiadomość ta nie iest bardzo pewną, iednakże podobną do prawdy. Okręt *Wangard* znajdował się w obliczu flotty francuz:, w chwili, kiedy flotta turecka opuszczała *Dardanelle*. Wypadek ten musiał więc zajść później; w razie potwierdzenia, byłby wielkiej wagi, gdyżby służył za dowód, że flotta angiel: chciała przeszkodzić połączeniu się tureckiej z egipską i zmusić Kapudana do powrotu. — Minister oświecenia przed kilką dniami zwiedził szkołę dorosłych przy ulicy *Magolfje*; tu w najludniejszej części *Paryża*, co wieczór zbiera się około 500 wyrobników i rzemieślników na naukę czytania, pisania, gramatyki, rysunków i muzyki. Tak więc na punkcie, gdzie rewolucja zwykły ma początek, stara się Rząd ulepszać obyczaie ludu, a skutek okazuie się iak najpomyślniejszy. — 29go z. m. w 3ci dzień uroczystości lipcowych, przeznaczony zabawom, iuż o 7mej rano śpieszył Lud na pola Elizejskie; aż do odejścia poczty, spokojność panowała zupełna. — 28 z. m. aresztowano znowu kilka osób podejrzanych o udział w zaburzeniach maiowych; w niektórych miejscach zabrano broń ukrytą. — P. *Argu* Gubernator banku francuz: 28 z. m. wyiechał do *Londynu*, celem ułożenia się o pożyczkę 48 miljonów fr., którą bank angiel: chce zaciągnąć. — 150 Deputowanych bawi teraz w *Paryżu*, inni mimo wszelkich starań Ministrów nie mogli być zatrzymani na uroczystości lipcowe. — Infant *Don Franciszek* powtórnie prosił Pana *Djuszatel* o pozwolenie zwiedzenia wód Pirynejskich, odmówiono mu iednak zbliżać się do granicy hiszpańskiej. Rząd dowiedział się, że Infant utrzymuie żywą korrespondencję z główną kwaterą Karlistowską. — Głoszą że blokada brzegów Buenos *Ajres* w skutek traktatu rychło będzie zniesioną. — W *Tulonie* ciągle uzbraiają okręty, maiące wzmocnić eskadrę na wschodzie.

Hiszpanja. — Głoszą, że pod *Alkorą* zaszła krwawa bitwa, w której *Kabrera* utracił całą swoią iazdę, a Jenerał *Odonel* został ciężko raniony. — Niekarność wzmaga się w szeregach Karlistowskich, każdy Jenerał działa osobno iakby wcale nie było naczelnika. *Don Karol* nie mogąc dłużej cierpieć zbytniej wyniosłości *Marota*, zamyśla udać się do Jenerała *Eljo*, i zgromadzić na około siebie Nawarczyków; wojsko to pała żądzą pomszczenia się na *Marocie*, za rozlew krwi w *Estelli*; prowincje karlistowskie staną się pewno nie zadługo miejscem nowej wojny domowej.

Turcja. — Gazeta Szlązka pisze: w tej chwili dochodzi wiadomość, że *Ibrahim* Basza ściągaiąc niedobitki armji tureckiej, przeszedł *Taurus*. — Wątpią, aby Xiążę *Miłosz* istotnie protestował się przeciw swoiej abdykacji i rodzinę swoią bawiącą w *Belgradzie*, naraził na niebezpieczeństwo. Brat iego Jefrem *Obrenowicz* nie wyiechał z Serwji, ale iest iednym z najczynniejszych w rządzie belgradzkim. — Na prowincji ogłoszenie nowego Sułtana przeszło spokojnie. — W gazecie augsburgskiej czytamy: Wielkie wrażenie sprawiła wiadomość o odpłynieniu flotty tureckiej, zwłaszcza, że Admirał *Laland* pozwolił iej to uczynić i tylko ieden bryg na straż iej przeznaczył. Flotta turecka składa się z 32ch żagli; francuzka z 6ciu okrętów,

1nej korwety, 1º brygu i 1º statku parowego; angielska z 8 okrętów, 2ch fregat, 1ej korwety, 1º brygu i 1º statku parowego, tak, iż flotta francuzko-angielska iest dość mocną, aby przeszkadzać spotkaniu się tureckiej z egipską. (Według doniesień z granicy serwskiej, Admirał *Stopford* zmusił Kapudana Baszę do powrotu). Admirał *Laland* codzień manewruie swoiemi statkami w ogniu, uzupełnia zapasy; wszystko wygląda iakby w wilję bitwy; ludność cierpi wiele na skorbut, 300 chorych wylądowało na wyspie *Królików*. — Z *Stambułu* donoszą pod dniem 10 z. m., że Dywan postanowił niebawnie zawrzeć pokój z Wice-Królem. Kapudan Basza miał odpłynąć na rozkaz Sułtana, który Posłom europejskim nie chciał w tej mierze udzielić żadnych objaśnień. Spokojność panuie w stolicy. Kilka spisków przytłumiono w samym zarodzie, i z strony Janczarów obawiano się zamachu, lecz stryczek iedwabny co noc pełni służbę. — Uroczystość przypasania pałasza (koronacja), odbyła się 13 z. m. nader świetnie; spokojność nie została przerwaną. — Statki parowe franc: i austrjac:, przybyłe 15 z. m. z *Alexadrji* i *Alexandretty* do *Stambułu*, donoszą o zupełnem rozwiązaniu się armji *Hafiza* Baszy. — Dzienniki smyrneńskie i inne tureckie zapewniaią, że w bitwie pod *Nisebem* tylko 1000 Turków poległo, i że *Hafiz* ieszcze uratował dość wojska, którem może opierać się Egipcjanom. *Ibrahim* zaś winien po większej części swoie zwycięztwo zdradzie. Wiele pułków tureckich ieszcze przed rozpoczęciem bitwy przeszło na stronę Egipcjan, a inne przekupione wcale walczyć nie chciały. *Hafiz* popełnił przytem błąd, iż przyiął bitwę bez przybycia 20,000 posiłków, które znajdowały się na drodze do iego obozu. — *Hafiz* Basza otrzymał dymissję, a dowództwo nad resztą iego korpusu otrzymał *Saidullah* Basza. — O flocie tureckiej nie ma ieszcze nic pewnego. — Król *Otto* Grecki, spodziewany iest na wyspie *Syrze*. — Hrabia *Lurdes*, pierwszy Sekretarz legacyjny Poselstwa franc: w *Stambule*, przybył do *Alexandrji* z propozycjami pokoiu. — Flotta *egipska* od 4go z. m. znajduie się znowu w obliczu *Alexandrji*; a statek przewozowy angielski przybyły z *Malty* donosi, że Admirał *Stopford* zawinie także do *Alexandrji* z swoią flottą.

Rozmaitości. — Hrabia *Survilliers* (Józef *Bonaparte*) zostaie w dzienniku rzymskim prawnie wzywany, aby zapłacił 1224 skudów chirurgowi, który leczył Kardynała *Fesz*, w ostatniej iego chorobie. — W biurze policji poprawczej w *Paryżu*, w tych dniach stawiony był człowiek, który sądownie iest skazany na długie życie. Nazywa się *Korkot* i za rozmaite kradzieże skazano go iuż na 82 lat więzienia, teraz dodano mu 20 lat więzienia, tak iż przynajmniej musi przeżyć lat 102, nim swoie kary wysiedzi.

S Z A R A D A.

Na *czwartem* i na *trzeciem*, *drugie* nas witaią,
Pierwsze płynie, a *wszystko*, chociaż wszyscy maią
Jednak u chłopka nie iest tak wybrydne, czułe,
Jak u tego co złota ma pełną szkatułę.

(Zeszła Szarada *Butelki.*)

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Bartoszewski Floren: Dzie: z Słępowa; Nakwaski Ant: Dzie: z Gosławic; Umierzyski Tom: Dzie: z Lewiczyna; Łączkowski Adam Dzie: z Młodowina; Wodnicki Artysta Muzyczny z Lublina.

D O N I E S I E N I A.

Młodzieniec dobrze piszący, ukończywszy klass 4, a przytem obeznany z Gospodarstwem wiejskiem i czynnościami do Zastępcy Wójta Gminy należącemi, życzy sobie stosownego miejsca; wiadomość przy ulicy Krzywe-Koło Nr 196 na dole.



Owczarnia Brzozowska pod Sochaczewem, ma w tym roku do zbycia 100 sztuk Macior Elektoralnych z celnemi baranami odbukowanych, oraz kilkudziesiąt wyborowych Tryków. Życzący bliższej informacji, zgłoszą się franko na Sochaczew do Brzozowa.

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe 26.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 20 raz *Szpada mego Ojca*; JPani *Kłyszyńska* przedstawi rolę Matki. *Nowy Teatr.* — W Wielkim Teatrze nie będzie widowiska.

Niedawno przybyła Familja *Schiffner*, z nad Odry, składaiąca się z 4ch siostr i 2ch małych braci, będzie grała na skrzypcach, fletach i gitarach z towarzyszeniem śpiewu, w Kawiarni przy ulicy Bielańskiej w domu Lilpopa pod Nr 600, dziś od godziny 6 wieczorem.